

## **Misje wojskowe kluczem do wzmocnienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej**

I. Kraje demokratyczne w obronie stabilizacji, pokoju a niejednokrotnie szeroko pojmowanej demokracji uciekają się do siłowego – militarnego rozstrzygnięcia problemu. Demokratyczne armie przygotowują się dzisiaj przede wszystkim do misji przywracania i utrzymywania pokoju. Polska ma w tej dziedzinie bardzo bogate doświadczenie. Misje i operacje pokojowe są przejawem dążenia zarówno państw jak i organizacji międzynarodowych do ustanawiania pokojowego ładu w otaczającym nas świecie. W przypadku nasilania się przemocy wobec ludności cywilnej, ludobójstwa oraz powstania nowych źródeł konfliktów narodowościowych, czystek etnicznych i religijnych, rządy państw objętych konfliktem coraz częściej zwracają się o pomoc do organizacji międzynarodowych. Ponieważ konfliktom tym niemal zawsze towarzyszy upadek instytucji państwowych, prawa i porządku publicznego siły pokojowe zobowiązane są do odpowiedniego przygotowania i ukształtowania mandatu prowadzonych misji, aby ten utracony porządek publiczny przywrócić. Charakter współczesnych misji pokojowych różni się znacznie od tych sprzed laty. Wcześniej misje pokojowe organizowane były za zgodą obu stron konfliktu, w celu monitorowania i egzekwowania istniejących porozumień pokojowych. Po ukształtowaniu się nowego ładu międzynarodowego w latach dziewięćdziesiątych, zmienił się charakter konfliktów zbrojnych, w które zaangażowanych jest wiele wewnętrznych grup silnie uzbrojonych, nie wyrażających zgody na udział sił pokojowych w rozwiązaniu sporu. Siły pokojowe zaczęły być celami przemocy ze strony grup zaangażowanych w konflikty zbrojne. Z biegiem czasu stało się jasne, że siły pokojowe poza

spełnianiem tradycyjnych ról, muszą być przygotowane do podjęcia bardziej zdecydowanych, agresywnych działań wojskowych, które są często niezbędne do spełnienia wymogów ochrony i powstrzymania eskalacji konfliktów zbrojnych. Udział Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w misjach, jest istotny ze względu na ważne miejsce naszego kraju w strukturach międzynarodowych, ukierunkowanych na rozwiązywanie konfliktów. Ponadto jest to zagadnienie nierozdzielnie związane z bezpieczeństwem Polski, na straży którego stoją Siły Zbrojne RP, szczególnie Wojska Łądowe.

II. System szkolenia do misji pokojowych w polskiej armii jest ustawicznie modyfikowany. Proces przygotowań jest podporządkowany przeznaczeniu pododdziału (np. operacyjny czy logistyczny). Ważne jest również miejsce realizacji zadań, w którym należy uwzględnić uwarunkowania klimatyczne, terenowe i geopolityczne, włączając w to rodzaj zagrożeń. Zasadniczą częścią procesu przygotowania jest szkolenie programowe i wstępne w jednostkach wojskowych<sup>1</sup>.

Zgrywanie pododdziałów do uzyskania wysokiego stanu zdolności operacyjnej powinno uwzględniać m.in. przygotowanie składu osobowego do wykonywania zadań mandatowych przy zachowaniu szeroko pojętych warunków bezpieczeństwa, osiągnięcie wysokiego poziomu zgrania pododdziałów na podstawie perfekcyjnej znajomości swoich obowiązków oraz wyjaśnienie uwarunkowań historycznych i politycznych tła konfliktu, lokalnych obyczajów i religii. Aby osiągnąć odpowiedni poziom wyszkolenia oraz zaliczyć jego wszystkie etapy największy nacisk kładzie się na zajęcia z taktyki oraz kształcenia obywatelskiego. Podczas zajęć taktycznych realizuje się zagadnienia związane z działaniami przeciwterrorystycznymi, które w ramach kursów poszczególnych komponentów PKW realizuje się w formie teorii oraz praktyki. Operacje wojskowe, w których mogą wziąć udział wojska lądowe, są różnorodne – począwszy od konfliktu regional-

---

<sup>1</sup> L. Elak, *Funkcjonowanie Polskich Kontyngentów Wojskowych poza granicami państwa*, Warszawa 2010, s. 66.

nego do kryzysu wewnątrz państwa. Udział w operacjach wsparcia pokoju oraz w akcjach ratowniczych i humanitarnych pozostaje priorytetem<sup>2</sup>. Wymienione operacje mają zwykle charakter połączony, szczególnie w działaniach pomiędzy wojskami lądowymi, siłami powietrznymi, marynarką wojenną i siłami specjalnymi oraz komponentami wsparcia logistycznego. Wojskom lądowym, uczestniczącym w operacjach połączonych, powinien przyświecać wspólny cel – osiągnięcie pożądanego stanu końcowego. Jednak specyfika przyszłych operacji będzie wymagać uczestnictwa w nich różnego rodzaju narodowych i międzynarodowych organizacji rządowych, a także pozarządowych, które nie muszą kierować się wojskowymi założeniami. Ich misje i zadania mogą obejmować zupełnie odmienną sferę działalności, która mimo wszystko jest tożsama z celami operacji wojskowej. Bardzo istotne jest także nawiązanie kontaktów z ludnością lokalną i przedstawicielami władz samorządowych, szczególnie na terenach, na których działają kontyngenty wojskowe<sup>3</sup>.

Udział w misjach zagranicznych jest ściśle związany ze współpracą z innymi państwami. I nie chodzi tu tylko o wzajemne wsparcie wojskowe i wspólną realizację zadań mandatowych ale także o szerszą współpracę międzynarodową. Wiadomo jednak, że nie ma sojuszy bez wzajemnych zobowiązań, stanowią one w istocie, o sensie sojuszy. Zobowiązania sojusznicze są zobowiązaniami wzajemnymi, tworzą między partnerami układ szczególnych współzależności. Biorąc za podstawę charakter tych współzależności, można mówić o sojuszach opartych na wzajemności rzeczywistej bądź opartych na wzajemności pozornej. W rzeczywistości zobowiązania, wkłady, spodziewane korzyści i ryzyko mają (w różnym stopniu) charakter komplementarny. Zobowiązania sojusznicze obligują do określonych zachowań państw stron jako

---

<sup>2</sup> J. Parzusi, *Wydzielanie i przygotowanie lądowego komponentu sił reagowania do działania w sojuszniczych operacjach wspierania pokoju*, Warszawa 2000, s. 54.

<sup>3</sup> L. Elak, *Funkcjonowanie Polskich...*, s. 67.

suwerennych podmiotów na arenie międzynarodowej<sup>4</sup>. Wyróżniamy trzy rodzaje takich zobowiązań:

1. Zobowiązania do przestrzegania określonych norm, standardów, zachowań;
2. Zobowiązania do podjęcia określonych działań jako określonych działań w określonych sytuacjach;
3. Zobowiązania do powstrzymania się od określonych działań.

W 1999 roku Polska stała się członkiem NATO co przyczyniło się do umocnienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej oraz podniesienia jej rangi w regionie. Zobowiązania sojusznicze w Sojuszu Północnoatlantyckim zapisane są w Traktacie Waszyngtońskim i pozostają one niezmienione od początku istnienia sojuszu. Obligują one sojuszników do:

1. Utrzymywania i rozwijania indywidualnej i zbiorowej zdolności do odparcia napaści;
2. Podejmowania konsultacji w razie zagrożenia integralności terytorialnej, niezależności politycznej lub bezpieczeństwa którejkolwiek ze stron;
3. Udzielenia pomocy, podjęcia solidarnej akcji (nie wyłączając użycia siły zbrojnej) w razie napaści na którekolwiek z członków sojuszu<sup>5</sup>.

Ogólne treści zobowiązań zawartych w traktacie konkretyzują, uszczegóławiają i przetwarzają do stanu pozwalającego, przetransportować je w postać operacyjną zapisy koncepcji strategicznej Sojuszu. Szczegółowe i szczególne zobowiązania podejmowane są na szczytach NATO. Te „ponadtraktatowe” zobowiązania, których liczba wzrasta obejmują m.in. solidarny udział w rozwiązywaniu kryzysów zarówno w obrębie sojuszu, jak i poza jego terytorium, udział w operacjach pokojowych, przeciwdziałania proliferacji broni masowego rażenia i walkę z terroryzmem

---

<sup>4</sup> B. Balcerowicz, *Sojusz a obrona narodowa*, Warszawa 1999, s. 60.

<sup>5</sup> B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warszawa 2010, s. 112.

międzynarodowym. Swoją krótką, ale dynamiczną historię mają zobowiązania dotyczące zdolności militarnych, dostosowywania organizacji i wyposażenia wojsk państw członkowskich do jakościowo nowych zadań, zmniejszenia luki w zdolnościach, jaka wytworzyła się między siłami zbrojnymi Stanów Zjednoczonych a siłami pozostałych członków sojuszu<sup>6</sup>.

Formalnie Polska zgłosiła gotowość wypełnienia zobowiązań traktatowych związanych z wejściem do struktur NATO już podczas negocjacji wstępnych w 1997 roku. Dotyczyły one dziewięciu porozumień (w tym umowy SOFA o statusie sił zbrojnych, o kwaterze głównej, o statusie misji przedstawicielskich, o zachowaniu bezpieczeństwa informacji o ochronie wynalazków i myśli technicznej, a także współpracy dotyczącej informacji o broni jądrowej), w tym siedem zostało przyjętych do polskiego prawa na drodze ratyfikacji przez prezydenta 27 maja 1999 roku. Najbardziej wymagające zobowiązanie wśród wszystkich podjętych, a ostatnio często zapominane przez polskich polityków, polega na tym, że po przystąpieniu do sojuszu powinniśmy stać się „producentem”, a nie „konsumentem” bezpieczeństwa. W pierwszej dekadzie naszego udziału w NATO wszystkim w Polsce zależało na udowodnieniu partnerom, że mamy wolę polityczną i zdolność do uczestniczenia we wspólnych operacjach wojskowych. Podjęliśmy wówczas decyzję o operacji w Bośni i Hercegowinie, a także organizacji międzynarodowej dywizji dla pierwszej operacji irackiej. Działania te były świetną szkołą dla żołnierzy, zyskaliśmy duże uznanie w oczach sojuszników. Jednakże już wtedy podnosiły się głosy (a dziś są już powszechne) o tym, że dbaliśmy o cudze interesy, zostaliśmy wykorzystani, a nie zyskaliśmy nic w zamian. Zapewne zasadne było oczekiwanie określonych korzyści materialnych, płynących z udziału w trudnych misjach wojskowych, szczególnie, że osiągnęli je inni uczestnicy. Poczucie chybionej polityki dotyczącej udziału w operacjach sojuszu poza zasięgiem jego terytorialnego obowiązywania wzmogło się szczególnie po drugiej

---

<sup>6</sup> B. Balcerowicz, *Siły Zbrojne...*, s. 113.

operacji irackiej i teraz, w trakcie zwijania polskiego kontyngentu w Afganistanie, osiągnęło apogeum. Krytycy naszego wojskowego zaangażowania daleko poza granicami kraju nawołują do dbania o własne bezpieczeństwo, do pilnowania rozwoju własnych sił, unikania „niepotrzebnych” wydatków i spowolnienia modernizacji wojsk<sup>7</sup>. Jednakże błędem jest zarówno bezkrytyczne angażowanie się w różne „koalicje chętnych” jak i pozostawanie na uboczu, gdy o współdziałanie proszą państwa związane z nami sojuszem wojskowym. Mimo wszystko koszty wspomnianej kampanii afgańskiej, a także innych operacji, których NATO się podjęło w ostatniej dekadzie, dość dotkliwie wydrenowały jego zasoby polityczne i materialne. Nikt nie mówi dziś o możliwościach interweniowania sojuszu w Syrii, mimo, że dochodzi tam do masakry ludności cywilnej. Wobec wrzenia na Ukrainie NATO również przyjęło postawę wyczekującą choć niepokojące wydarzenia dzieją się tuż u jego granic. Bodaj najbardziej widocznym przejawem utemperowania politycznych ambicji tej organizacji jest także wyhamowanie impetu z jakim wcześniej promowano politykę otwartych drzwi<sup>8</sup>.

W obecnej wyjątkowo korzystnej sytuacji strategicznej Polski bezpieczeństwo kraju buduje się poprzez współdziałanie na rzecz wzmocnienia wszystkich aspektów sojuszu, w tym jego spójności, wiarygodności oraz sprawności mechanizmów konsultacyjnych i zarządzania, a to oznacza wspólne działania także poza granicami terytoriów sojuszniczych. Wśród najistotniejszych naszych zobowiązań, dotyczących bycia „producentem” bezpieczeństwa, była gotowość do ponoszenia największej ofiary – poświęcenia życia naszych żołnierzy. Ponad stu zabitych oraz ponad tysiąc rannych i okaleczonych w akcjach wojskowych polskich żołnierzy. Danina krwi jest dobitnym dowodem naszej sojuszniczej wiarygodności, pieczęcią pod naszym podpisem o członkostwie<sup>9</sup>.

---

<sup>7</sup> A. Karkoszka, *Kierunek NATO*, „Polska Zbrojna” 2014, nr 3, s. 23.

<sup>8</sup> B. Górka-Winter, *Matżeństwo po przejściach*, „Polska Zbrojna” 2014, nr 3, s. 33.

<sup>9</sup> A. Karkoszka, *Kierunek NATO...*, s. 24.

Wiele uwagi zgodnie z jednym z zobowiązań, poświęciliśmy tworzeniu strefy stabilności w otaczającej nas przestrzeni. Nawiązaliśmy współpracę wojskową z sąsiadami będącymi tak jak my w sojuszu oraz z państwami uczestniczącymi jedynie w „Partnerstwie dla pokoju” – począwszy od naszego udziału we wspólne szwedzko-polskiej brygadzie na Bałkanach, po polsko-ukraiński batalion występujący na kilku frontach operacji pokojowych czy dywizję w Iraku, w której brało udział kilka państw sąsiadujących z nami. Do tego typu inicjatyw trzeba zaliczyć także polsko-niemiecko-duński Korpus Północno-Wschodni w Szczecinie i wojskową współpracę państw wyszehradzkich. Ogromne znaczenie ma udział Polski w operacji patrolowania przestrzeni powietrznej trzech państw bałtyckich, będący konkretnym dowodem na poważne traktowanie przez sojusz bezpieczeństwa wszystkich członków bez wyjątku. Wojskowa współpraca regionalna ma duże znaczenie z punktu widzenia kilkuletnich starań o wypracowanie i doskonalenie sojuszniczej gotowości na wypadek poważnego kryzysu i zagrożenia naszego bezpieczeństwa. Osiągnięcie tego celu nie było łatwe w pokojowej atmosferze na kontynencie i znacznego skostnienia aparatu planowania strategicznego NATO. Ostatnie ćwiczenia sojuszu „Steadfast Jazz” na terytorium Polski i kilku innych krajów, słabo obsadzone przez ważną grupę państw, wskazują na to, że niechęć do demonstrowania skuteczności i zwartości alianckich struktur wojskowych nadal się utrzymuje.

Jednakże nową jakością w historii udziału Wojska Polskiego w wielonarodowych siłach zbrojnych stanowiła sformowana latem 2003 roku na potrzeby stabilizacji Iraku wielonarodowa dywizja. Zorganizowania tego oddziału złożonego z żołnierzy 26 armii świata podjął się rząd Polski. Dowodzenie operacyjne dywizją pozostawało w rękach polskiego dowódcy. Polska sprawowała funkcję „leadnation”. Szczególne doświadczenia wynieśliśmy również z Afganistanu, gdy w 2008 roku polski kontyngent wojskowy przejął operacyjną kontrolę nad jedną z prowincji (Gha-

zni)<sup>10</sup>. Udział Polski w operacjach w Iraku i Afganistanie, a także w misjach Unii Europejskiej, pozwolił nie tylko na wzbogacenie doświadczeń w dowodzeniu wielkimi międzynarodowymi ugrupowaniami, lecz także znacznie wzmocnił pozycję naszego kraju jako solidnego sojusznika i partnera. Zacieśniła się także strategiczna współpraca z USA, której efektem jest pojawienie się na stałe na naszym terytorium amerykańskiej jednostki wojskowej. Modernizacja Wojsk Lądowych, jako najliczniejszych w Siłach Zbrojnych ma na celu przede wszystkim osiągnięcie nowych zdolności operacyjnych poprzez racjonalizację systemu dowodzenia, integrację jednostek wsparcia i zabezpieczenia, z jednoczesnym wprowadzaniem do uzbrojenia nowych środków walki. Główny wysiłek jest skierowany na osiągnięcie zdolności do uczestniczenia w pełnym spektrum sojuszniczych operacji zgodnie ze strategią kompleksowego podejścia (Comprehensive Approach).

Zakłada się, że jednostki i zgrupowania Wojsk Lądowych (deklarowane jako pierwsze do sił NATO), będą zdolne do prowadzenia wielonarodowych operacji w środowisku sieciocentrycznym w każdych warunkach klimatycznych. Wprowadzane zmiany obejmą modernizację systemu rozpoznania, budowę struktur C4ISR (Command, Control, Communication, Consultation, Information, Servaillance and Reccoinasance) oraz integrowanie żołnierzy w zespołach bojowych z elementami wsparcia bojowego przez wprowadzenie zaawansowanego indywidualnego wyposażenia, między innymi typu Tytan<sup>11</sup>.

Dzięki temu, że nasi dowódcy i żołnierze sprawdzili się w różnego typu operacjach wojskowych na każdym kroku potwierdzając swój profesjonalizm i wyszkolenie a postępująca modernizacja polskich sił zbrojnych zaczyna nabierać tempa postawiano na systematyczne unowocześnianie i wzmocnianie wojskowej infrastruktury NATO na terytorium Polski w ramach programu wsparcia państwa gospodarza. Modernizowanie są systemy teleinforma-

---

<sup>10</sup> B. Balcerowicz, *Siły zbrojne...*, s. 140.

<sup>11</sup> Z. Głowienka, *Wyzwania modernizacyjne Wojsk Lądowych*, „Przegląd Wojsk Lądowych” 2011, nr 7, s. 5.



tyczne i rozpoznawcze, rozbudowywane bazy lotnicze i porty, budowane nowoczesne magazyny środków bojowych, pędnych i ogólnego użytku, stanowiska dowodzenia obroną powietrzną, ośrodki szkoleniowe. Projekty infrastrukturalne realizowane ze wspólnego budżetu NATO zwiększają nasze własne zdolności obronne, a jednocześnie stwarzają dogodne warunki do szybkiego wsparcia polskiego systemu obronnego, umożliwiając między innymi sprawny tranzyt lub pobyt na ćwiczeniach wojsk sojuszniczych. W te prace są zaangażowane nie tylko dowództwa i służby logistyczne wojska, lecz także wszystkie działy administracji cywilnej państwa<sup>12</sup>.

To wszystko składa się na to, że Polska mogłaby być „eksporterem bezpieczeństwa”. Na swój sposób jesteśmy krajem unikatowym, ponieważ przez ostatnie 25 lat nie zmieniliśmy ani o centymetr naszych granic, a mimo to zmienili się wszyscy nasi sąsiedzi. Nie ma już żadnego z czasów, gdy zaczynaliśmy naszą „transformację”. Z mapy zniknęły NRD, ZSRR i Czechosłowacja. Dziś otacza nas siedmiu, z którymi mamy dobre relacje (choć patrząc na ostatnie wydarzenia na Ukrainie nie wiadomo jak długo taki stan może potrwać). Spora w tym zasługa naszego członkostwa w NATO i rzetelnego wypełniania zadań, do których Sojusz Północnoatlantycki nas zobowiązuje<sup>13</sup>.

**III.** Dla Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej udział w operacjach i misjach pokojowych determinuje działania wspomagające bezpieczeństwo. Polska od ponad sześćdziesięciu lat bierze udział w międzynarodowych wysiłkach na rzecz przywracania i utrzymania pokoju w różnych częściach świata, a tym samym aktywnie wspomaga bezpieczeństwo międzynarodowe. W najbliższej perspektywie operacje pokojowe pozostaną nadal istotnym instrumentem działalności społeczności międzynarodowej. Ich charakter i rola zmieniają się, tak jak zmienia się rodzaj zagrożeń.

<sup>12</sup> A. Karkoszka, *Kierunek NATO...*, s. 25.

<sup>13</sup> M. Schwarzgruber, T. Wróbel, *Hombre, jesteście w NATO*, „Polska Zbrojna” 2014, nr 3, s. 28.

W ramach współczesnych operacji pokojowych realizowane są niezwykle trudne i złożone zadania. Wymagają one od kontyngentów posiadania zdolności do szybkiego zakończenia trwających konfliktów, zaangażowania w odbudowę lokalnych samorządów, odtwarzanie instytucji państwowych i infrastruktury gospodarczej, a także podejmowania działań zmierzających do przekazania władzy w państwach objętych konfliktem organom składającym się ze społeczności lokalnej. Obecnie Siły Zbrojne są głównie zaangażowane w operacje zagraniczne, różniące się od dobrze nam znanych misji ONZ. I choć udział Polski w „Pustynnej burzy” (Irak 1991 rok) był symboliczny, to kolejne misje, takie jak na Bałkanach czy w Iraku, a ostatnio w Afganistanie, miały całkiem inny charakter. Chodziło w nich nie o statyczne nadzorowanie już osiągniętego rozejmu, lecz o zaangażowanie się w wymuszanie pokoju, co nadawało im charakter bojowy. Jeszcze do niedawna w siłach zbrojnych funkcjonował system obowiązkowej służby wojskowej, w związku z tym kontyngent mógł się składać jedynie z osób, które zgłosiły się dobrowolnie i rekrutujących się z najróżniejszych jednostek. Powodowało to trudności w sformowaniu i odpowiednim przygotowaniu kontyngentu. Obecnie prowadzi się szkolenie w tak zwanych modułach batalionowych. Taki moduł złożony z batalionu piechoty oraz pododdziałów wsparcia ogniowego i logistycznego jest zdolny do samodzielnych działań bojowych oraz przerzutu za granicę. Aby z dobrym skutkiem angażować się w interwencje sojuszników, armii potrzebne są zgrane zespoły, przygotowane do samodzielnych akcji w kraju i za granicą. Siły Zbrojne współuczestniczą w stabilizowaniu sytuacji międzynarodowej. Pozostają w gotowości do udziału w wielonarodowych połączonych operacjach stabilizacyjnych, pokojowych oraz humanitarnych poza terytorium kraju. W celu skutecznego wykonania tego typu zadań posiadają one zdolności operacyjne, pozwalające na znaczący udział w operacjach reagowania kryzysowego prowadzonych przez NATO i UE oraz wsparcie tego typu operacji organizowanych przez ONZ.

Znaczenie interwencji zbrojnych ostatnich kilkunastu latach w różnych regionach świata, ich specyfika oraz ich liczba każą wyodrębnić je jako osobny, współczesny typ działań wojennych (wojskowych). Są to wojny na dalekie odległości z użyciem niewielkiej liczby wojsk lądowych, z wykorzystaniem najnowszych technologii, wojny, w których zapewniona jest wystarczająca przewaga, a sukces zdaje się być z góry zagwarantowany. Mają to być spektakle oglądane na całym świecie dzięki telewizji pokazujące determinację i siłę właściwej strony. Jednym z głównych celów tego typu działań jest osiągnięcie założonego efektu psychologicznego na wielką skalę. Mogłoby się wydawać, że po zakończeniu rywalizacji zimnowojennej między dwoma znaczącymi mocarstwami USA i ZSRR na świecie zapanuje spokój. Tymczasem okazało się, że konflikty dalej występują, z tym że punkt ciężkości został przesunięty w peryferyjne regiony świata. Tym niemniej konflikty groźne dla pokoju regionalnego występują także w Europie. Taka sytuacja może sugerować jednocześnie, że wojna nadal stanowi jedną ze skutecznych metod prowadzenia polityki zagranicznej w stosunkach międzynarodowych<sup>14</sup>.

---

<sup>14</sup> R. Zenderowski, *Stosunki międzynarodowe – Vademecum*, Wrocław 2006, s. 479.